

# Wielki powrót mozaiki

ZYGMUNT SZYCH

**M** Mozaiki – dowód kunsztu i cierpliwości mistrzów – od lat zdobyły mury świątyń. Po wizycie w Pracowni Mozaiki w Tuchowie nie ulega wątpliwości, że przed nami renesans „kamiennych obrazów”.

Obserwując tendencje w szeroko rozumianej sztuce, także tej użytkowej, można zaryzykować stwierdzenie, że odeszliśmy daleko (niektórzy sądzą, że na zawsze) od mozaiki, od owych „kamiennych obrazów”, które przez wieki, od czasów starożytnych jeszcze, cieszyły się niezmiennie zainteresowaniem artystów, w tym wielu wybitnych, i towarzyszyły człowiekowi w jego codziennym życiu.

## Zapomniany kamień

Z całą pewnością mieliśmy przez wiele minionych lat do czynienia z takim właśnie zjawiskiem. Nie pora tu ni miejsce dociekać, z jakiej przyczyny zarzucono materiał i sposób przekazywania idei za pomocą mozaiki. Bez wątpienia najbardziej słuszny jednak jest pogląd, wedle którego zauroczeni nowoczesnymi technikami i możliwościami, jakie dawały one twórcom, o pracochłonnej mozaice zwyczajnie zapomnieliśmy. Ba, uznano ją nawet za „staroświecką”, jedynym słowem – niemodną – i odstawiono na boczny tor.

Jak się jednak okazuje, nie na zawsze. Właśnie jesteśmy świadkami chwalebego odrodzenia się mozaiki, a o jej renesansie najlepiej zdaje się świadczyć fakt, że liczący się artyści z przyjemnością wracają do kamienia. Warto zastanowić się nad tą – ze wszech miar interesującą – tendencją. Nim spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, skąd ten wielki powrót, warto przypomnieć najlepsze lata mozaiki.



Mozaika artystyczna w prezbiterium kościoła w Andrychowie. Projekt i wykonanie: Światosław Karwat i Bogdana Ligęza-Drwal

## Starożytne korzenie

A były to lata odległe. Choć trudno w to uwierzyć, to jednak źródła historyczne podkreślają, że historia mozaiki sięga jeszcze IV i III tysiąclecia przed naszą erą. Współczesny jej renesans oznacza zatem, że sięgamy głęboko do korzeni, do czasów, kiedy sztuka w życiu człowieka ledwie się kształtowała. Starożytne ośrodki cywilizacji, takie jak: Mezopotamia, Grecja, Rzym i później Bizancjum, to także miejsca, gdzie mozaika święciła swój triumf, budząc zainteresowanie zarówno artystów, jak i władców. I jedni, i drudzy byli przekonani, że surowiec, jakim jest kamień, choć trudny do obróbki, jest niesłuchanie trwały. A przecież każdy próżny władca – o innych trudno – i równie próżny artysta chcieli, by pamięć o nich i ich dzieła przetrwały wieki. I tak też się stało.

Mieliśmy zatem rozmaite sceny rodzajowe, prezentacje życia codziennego mieszkańców, dzieje bitew i wojen, wykonywane głównie z kamieni – otoczków, potem także kształtowanych ludzką ręką. To z nich czerpiemy wiedzę o życiu ludzi w czasach starożytnych cywilizacji.

## Poszukiwanie trwałego piękna

Kiedy nadeszły czasy chrześcijańskie, za pomocą mozaiki przedstawiano sceny z Biblii; w średniowieczu dodatkowo jeszcze artyści inspirowani byli tzw. bestiariuszami, przedstawiającymi świat zwierząt.

Znacznie później, już po upadku Bizancjum, którego cywilizacja wręcz gustowała w mozaice, technika ta uległa zapomnieniu i – jak to niejednokrotnie



**Mozaika artystyczna w prezbiterium kościoła w Andrychowie. Projekt i wykonanie: Światosław Karwat i Bogdana Ligęza-Drwal**

w dziejach sztuki bywa – wróciła do łask w czasach rozkwitu epoki średniowiecznej, w wiekach XI i XII. To wtedy najlepsi artyści używali ceramiki do kunsztownego zdobienia kościołów greckich, rzymskich czy weneckich. I historia znów się powtórzyła: po raz kolejny na kilka stuleci „odwrócono się” od mozaiki na rzecz obrazów i rzeźb.

Dopiero XIX stulecie przyniosło ponownie zainteresowanie mozaiką. Zwłaszcza wykonane z kamieni specyficzne „obrazy” zdobiły świątynie, podobnie jak nawierzchnie placów czy ujęcia wody. Była to zatem sztuka jak najbardziej użytkowa, a przy tym niezwykle trwała. Mozaika dosłownie „wyszła na ulice” z wnętrza domostw. Najwyraźniej ludzie szukali trwałego piękna nie tylko w swym najbliższym otoczeniu, ale także w miejscach publicznych. Kamień, najbardziej trwały surowiec, gwarantował to w sposób bezkonkurencyjny.

To właśnie w sztuce chrześcijańskiej mamy do czynienia z pewnym, bardzo istotnym, przełomem w traktowaniu mozaiki: przestała ona być jedynie dekoracją podłogi, wymyślną i kunsztowną zarazem. Zaczęto w ten sposób zdobić także ściany. Zauważmy, że elementy chrześcijańskiej ikonografii pojawiają się w tak znanych świątyniach, jak: bazylika Santa Maria Maggiore, Santa Prudentia w Rzymie czy w mauzoleum Galli Placydii w Rawennie. Figuralne przedstawienia rozmieszczano tam na ścianach, natomiast ornamentalne dekoracje – na sklepieniach i kopule. Tematy czerpano ze Starego i Nowego Te-



**Fragment mozaiki na elewacji kościoła w Stanisławowie. Projekt i wykonanie: Światosław Karwat i Bogdana Ligęza-Drwal**

stamentu, ilustrując w ten sposób opisy cudów i przypowieści.

Przypomnijmy wreszcie w tym krótkim z konieczności rysie historii mozaiki tak wspaniałe dzieła, jak te w świątyni Haga Sofia w Konstantynopolu (Stambuł), w katedrze Monreale na Sycylii, kościele Maria Torcello i bazylice San Marco w Wenecji.

### Współczesny renesans mozaiki

I wreszcie mamy czasy współczesne: rok 1900 to znacząca data dla renesansu mozaiki, a to za sprawą genialnych koncepcji architekta wszech czasów Antonio Gaudiego. Jego budzące zachwyt mozaiki pokrywają pancerze powierzchni budynków, dachów, kominów czy kopuł. Mozaikowe dekoracje mają projektowane przez Gaudiego budynki, a przede wszystkim słynna świątynia Sagrada Familia (Święta Rodzina). Warto zwrócić uwagę na osobliwą technikę stosowaną przez artystę: mozaika układana jest z kawałków płytek ceramicznych, odłamków szkła, fragmentów naczyń itp. i łączona zaprawą murarską.

O trumfie tej sztuki świadczą mozaiki na ścianach bazyliki Sacre Coeur (Świętego Serca) w Paryżu. Zapewne sztuka ta przetrwała dzięki trwałości i odporności stosowanego materiału. Ale nie tylko – także z powodu osobliwego charakteru, swoistej urody, tajemniczości i pewnego mistycyzmu, trudnego do sprecyzowania, jaki kryje w sobie dekoracyjny kamień.

Zwróćmy tu uwagę, że spośród wielu technik szczególnym zainteresowaniem cieszy się zwłaszcza mozaika ze szkła. Złote szkło mozaikowe, stosowane w starożyt-

ności, a potem we wczesnym średniowieczu, zyskało miano królowej „smalt”. I taka właśnie mozaika znajduje coraz szersze uznanie, a także zastosowanie w naszych świątyniach.

Bez wątpienia wpływ na to zainteresowanie mają liczne pielgrzymki, m.in. do mauzoleum Galli Placydii w Rawennie. Tamtejsze, wspomniane tu już przedstawienia figuralne z tematami zaczerpniętymi z Biblii, mozaikowe ilustrowanie cudów i przypowieści robią na pielgrzymach i turystach niezwykle, niezatarte wrażenie. Nic zatem dziwnego, że nasi księża chcieliby – w miarę możliwości – przenieść to piękno w jakiejś postaci także do siebie, stosując podobny rodzaj zdobnictwa świątyni. I takim sposobem sztuka z Rawenny trafia w nasze strony.

Dodajmy jeszcze, gwoli uzupełnienia, że obok marmuru i innych kamieni naturalnych barwione w masie szkło stosowano od dawna jako tworzywo do sporządzania mozaik. Jego niezwyklej blask, wręcz nieskończona feeria barw, wreszcie tak istotna cecha, jak odporność na szkodliwe warunki atmosferyczne, spowodowały, że mozaika ze szkła cieszyła się takim zainteresowaniem. Nic zatem dziwnego, że także teraz ma wielkie powodzenie.

### Jak uzyskiwano mozaikę szklaną?

Sporządzane z krzemionki, tlenku sodu i potasu oraz tlenku wapnia szkło było barwione tlenkami metali, a do wykonywania mozaik używano szkła zmaconego. Nieco ▶



W trakcie tworzenia jednej z mozaik



Mozaika artystyczna. Obraz według dzieła Tamary Łempickiej wykonany techniką mozaiki florenckiej. Wykonanie: Lubosz Karwat

► później opanowano też sztukę – bardzo już wyrafinowaną – polegającą na łączeniu złota ze szkłem, uzyskując wspaniałą świetlistość dzieła.

Możemy zatem bez zbytejnej emfazy powiedzieć, że mamy do czynienia ze szczęśliwym renesansem sztuki mozaiki. Jej trwałość, że raz jeszcze powtórzę, wysokie walory artystyczne, niezwykła tajemniczość – wszystko to robi wrażenie na widzach i sprawia, że sztuka ta nabiera prawdziwego blasku w swej niepowtarzalności i wielkości.

### Niezwykła pracownia, niepowtarzalne dzieła

A teraz, na koniec tej naszej opowieści o – przynajmniej Państwo, że fascynujących – dziejach mozaiki, zapraszam do odwiedzenia jednej z najbardziej niezwykłych pracowni, gdzie powstają takie dzieła. Odwiedzimy miasteczko Tuchów, położone 15 km na południe od Tarnowa. To tu właśnie, w bliskim sąsiedztwie Sanktuarium Matki Boskiej Tuchowskiej, znajduje się powstała w 1982 roku Pracownia Rzemiosła Artystycznego „Karwat-Mozaika”. Jej protoplastą był Kazimierz Karwat, nauczyciel z zawodu, a z talentu... literat, autor kilku tomików poezji. Ta poetycka wrażliwość przeniosła się z czasem także na dzieła mozaikowe, a pracownia w zdecydowany sposób „rozwinęła żagle” i stała się znana nie tylko na południu Polski, ale i w całym kraju, a także za granicą, gdy po ojcu przejął ją syn Kazimierza Karwata – Lubosz. Jest on absolwentem Wydziału Restauracji Dzieł Rzemiosła Artystycznego Wyższej Szkoły Rzemiosł Artystycznych we Wrocławiu, autorem interesującej pra-



Mozaika w prezbiterium kościoła w Stanisławowie. Projekt i wykonanie: Świątosław Karwat

cy naukowej *Mozaika, materiały i techniki – dawniej i dziś*.

– Od czasu założenia pracowni wiele się zmieniło – mówi pan Lubosz, oprowadzając nas po pracowni. – Przede wszystkim nabyliśmy wiele cennych, praktycznych doświadczeń, popartych rzetelną specjalistyczną wiedzą w tej materii. Poza tym nieustannie podnosimy kwalifikacje. Ja na przykład rozwijam moją wiedzę w Podyplomowym Studium Konserwacji, Architektury i Aranżacji Wnętrz Obiektów Sakralnych na Politechnice Krakowskiej.

Jego pracownia zajmuje się również szeroko pojętą konserwacją dzieł sztuki, m.in. pracami przy zabytkowych kapliczkach przydrożnych, często unikalnymi dziełami sztuki ludowej, rzeźbą sakralną, polichro-

mią, pozłotnictwem, a także konserwacją pomników nagrobnych, w tym na zabytkowej nekropolii – Cmentarzu Starym w Tarnowie.

Pracownia zajmuje się obecnie głównie projektowaniem i wykonawstwem mozaiki artystycznej, znajdującej szerokie zastosowanie dekoracyjne i użytkowe, oraz konserwacją dzieł sztuki.

– Jesteśmy szczególnie rozmiłowani w kamieniu naturalnym – kontynuuje szef pracowni, podając mi jeden z niewielkich kamieni – różowy granit skandynawski – żebym przekonał się, jak... pachnie. Bo każdy kamień ma nie tylko swój kolor i kształt, ale i... zapach!

W Pracowni powstają też dzieła z kamienia sztucznego i konglomeratu. Zespół zajmuje się również konserwacją i renowacją kamienia stosowanego np. w nagrobkach, ogrodzeniach, rzeźbach i płaskorzeźbach.

– Dla naszych klientów istotne jest także i to, że wydajemy specjalny certyfikat, zaświadczaający o unikalności i niepowtarzalności stworzonego u nas dzieła. To ważne nie tylko z punktu widzenia prawa autorskiego: klient musi mieć świadomość, że posiada dzieło oryginalne, a nie jakiś tam plagiat...

Warto odwiedzić, choćby ot tak, z ciekawości, tę pracownię, położoną malowniczo na niewielkim wzniesieniu, na samym progu Karpat. Ma się wrażenie, że tworzeniu niepowtarzalnych dzieł sprzyja nastrojowy dźwięk dzwonów, dobiegający z pobliskiego klasztoru Redemptorystów... □

Kontakt e-mail: karwat.mozaika@gmail.com, www.karwat-mozaika.pl